

## Patriotyzm to troska o dobro wspólne

Ostatnie Spotkanie Plenarne ORRK wyraźnie nam ukazało jak ważna jest troska o dobro wspólne w naszej Ojczyźnie. Bp Józef Kupny omawiając społeczny dokument Episkopatu „W trosce o człowieka i dobro wspólne” zachęcił nas do jeszcze aktywniejszej refleksji nad tym, co się dzieje w Polsce z perspektywy nauki społecznej Kościoła. Abyśmy mogli dokonywać zmian w życiu społecznym wokół nas trzeba nam znać kierunki, wartości a nawet pewne konkretne rozwiązania, jakie ukazuje nam mądrość Kościoła zawarta w nauczaniu społecznym. Jedynie to zagwarantuje prawdziwy rozwój naszej Ojczyzny a zarazem będzie otwierało społeczności, w których żyjemy na obecność i działanie Ducha Świętego pośród nas. Wzorem prawdziwej miłości do Polski jest o. Piotr Skarga SJ, którego w tym roku szczególnie wspominamy.

\* \* \* \* \*

## Ewangelizacja życia społecznego

W dniu 21 kwietnia 2012 r. odbyło się w Warszawie Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich pod hasłem „Ewangelizacja życia społecznego”.

**Biskup Józef Kupny**, przewodniczący Rady Społecznej KEP, asystent kościelny ORRK, przedstawił najnowszy **dokument Episkopatu „W trosce o człowieka i dobro wspólne”** (dokument jest dostępny na stronie internetowej Episkopatu Polski). Ksiądz biskup mówił, że od wielu lat myślano o takim dokumencie. Wcześniej powstały dokumenty o bezrobociu, o rodzinie. Praca nad tym dokumentem Rada ds. społecznych rozpoczęła w czerwcu 2011 r., i w wyniku czego powstała pewna wizja, co powinien zawierać taki dokument. Potem był czas zapoznania się z tym księżymi biskupów, czas konsultacji. Nie sposób było uwzględnić wszystkich uwag, propozycji; coś trzeba było wybrać, a z czegoś zrezygnować. Ksiądz biskup zwracał uwagę, że „dokument nie jest jakimś odkryciem, ale przypomnieniem, w jakim kierunku powinniśmy iść w naszym kraju”. Celem tego dokumentu było uporządkowanie pewnych rzeczywistości, pokazanie zwłaszcza tych miejsc, gdzie nie uwzględnia się wartości chrześcijańskich, czy też nie kieruje się człowiek nimi w swych wyborach.

Biskup Kupny przybliżając treści poszczególnych rozdziałów tego dokumentu, zwrócił uwagę, że podstawą zniekształconego sposobu widzenia rzeczywistości jest błąd antropologiczny. Dlatego Rada Społeczna rozpoczęła ten dokument od promocji integralnego obrazu człowieka, a więc podkreślenia godności osoby ludzkiej, przypomnienia prawa naturalnego, nauki o małżeństwie, rodzinie, wychowaniu religijnym. „To rzutuje na pozostałe sfery życia” – podkreślał Ksiądz biskup – „Jak siebie widzimy, taka jest nasza kultura”. W swojej wypowiedzi prelegent zwracał uwagę na ważne tematy takie, jak język debat politycznych, brak zaangażowania się politycznego wielu ludzi, zawieranie kompromisów. Podkreślił, że kompromis nie może dotyczyć prawd wiary, że są wyraźne granice kompromisu, dlatego w dokumencie jest też mowa o sumieniu. Przypomniał też, że Kościół przez swoją funkcję krytyczną, etyczną ma prawo do obecności w przestrzeni publicznej. Rozdział o działalności gospodarczej w dokumencie KEP rozpoczyna się od przypomnienia, że człowiek jest podmiotem i celem życia gospodarczego. W rozdziale tym poświęcono wiele miejsca na pokazanie tych obszarów życia gospodarczego, które wymagają uporządkowania; a więc relacji pracownik – pracodawca, wykorzystywanie pracowników, zawieranie niekorzystnych umów, migracja, czy też refleksja nad kierunkami kształcenia w kontekście potem trudności ze znalezieniem pracy. Jeden z rozdziałów dokumentu jest poświęcony mediom, które jakże często szukają wątków sensacyjnych. Biskup zwracał uwagę na obie strony, a więc zarówno nadawców, ale też odbiorców, którzy niekiedy bezkrytycznie podchodzą do przekazu mass mediów. Musimy rozróżniać, co jest informacją, a co interpretacją.

Na zakończenie Ksiądz biskup podkreślił, że nie wystarczy zapoznać się z tym dokumentem, przeczytać go. Potrzeba czegoś więcej. Szczególnie w okresie przedwyborczym

należy pokazywać, jakie są kryteria wyboru, jakich kandydatów mamy poszukiwać, naszym zadaniem też jest wspierać ich po wyborach. Analogicznie powinniśmy wspierać tych, którzy zajmują się prowadzeniem działalności gospodarczej, a których celem tej działalności nie jest wyłącznie osiągnięcie, pomnażanie zysku (np. członkowie ruchu Focolari czy Opus Dei). Dokument „W trosce o człowieka i dobro wspólne” zyskał aprobatę wszystkich biskupów obecnych na KEP.

**Prof. dr hab. Adam Biela z KUL-u** wygłosił referat na temat „**Patriotyzm w kontekście jubileuszu ks. Piotra Skargi**”. Na początku mówca mówił o swojej fascynacji osobą ks. Piotra Skargi, gdy powoli odkrywał jego wielkość. Był on jednym z największych patriotów I Rzeczypospolitej. Znamy go jako kaznodzieję, choć kazania sejmowe przez niego wygłaszane nie zostały w pełni docenione za jego życia. Pouczenia w kazaniach obejmowały „trzy etapy: 1. wskazanie wad moralnych jako choroby społecznej Rzeczypospolitej; 2. wskazywanie środków zaradczych - leczących; 3. roztaczanie profetycznych wizji upadku Rzeczypospolitej w przypadku niezastosowanie wskazanych środków zaradczych” – posumował prelegent. Według prof. Bieli dzieło ks. Skargi „Żywoty świętych” opublikowane w 1579 r. można uznać za książkę wszechczasów (na owe czasy). Prof. Biela przybliżył bardzo szczegółowo sylwetkę ks. Piotra Skargi jako organizatora szkolnictwa w Polsce, również organizatora dzieł charytatywnych i współtwórcę Unii Brzeskiej.

Obecna sytuacja w Polsce przypomina te zachowania jak w XVI w. – powiedział prelegent nawiązując do teraźniejszości - „ Najważniejszym przesłaniem patriotycznym o. Skargi jest przykazanie bezinteresownej służby ojczyźnie jako dobru wspólnemu”. Jan Paweł II wielokrotnie w swych wypowiedziach powoływał się na Piotra Skargę. Kazania sejmowe Piotra Skargi nadal są aktualne. Pełny tekst referatu prof. Bieli znajduje się w bieżącym numerze Serwisu.

W ramach **zagadnień bieżących o. Adam Schulz SJ**, przewodniczący ORRK, przypomniał dwie sprawy: IV Ogólnopolski Kongres Ruchów i Stowarzyszeń 2012-2104 oraz Rok Wiary w odniesieniu do ruchów. Tematem głównym Kongresu jest ewangelizacja, rozumiana jako zadanie, które jest nie tyle dyskutowane, co podejmowane, realizowane. Ewangelizacja powinna być ukierunkowana głównie na osoby, które odeszły od Kościoła oraz „letnich” katolików, których jest spora grupa. O. Adam przypomniał słowa bp. Rysia: „wspólnoty powinny być takim zapleczem w przygotowaniu, a potem podejmowaniu dalszej formacji”. Potrzeba też przybliżania prawd II Soboru Watykańskiego.

Przy organizowaniu, w ramach IV Kongresu, różnego rodzaju spotkań warto aranżować je na różnych płaszczyznach, również na poziomie dekanalnym. Należy łączyć kerygmat, który głosili Apostołowie z kerygmatem głoszonym przez samego Jezusa. Ewangelizacja powinna obejmować nie tylko serce człowieka, przybliżać go do Jezusa, lecz również ewangelizacji wymaga kultura, życie społeczne.

Rok Wiary mamy przeżywać w myśl idei przewodniej „wyjść z pustyni ku pełni życia”. W tym kontekście tak ważne jest odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, „aby chrzest stał się źródłem, które wciąż bije” – dodał o. Adam. W Roku Wiary mówca zachęcał też do udziału w pielgrzymkach do Rzymu, Ziemi Świętej, czy też miejsc kultu Maryjnego. Zalecał też, aby nie poprzestać tylko na zapoznaniu się z listem apostoelskim „Porta fidei”, lecz również sięgnąć do wskazań praktycznych Kongregacji Nauki Wiary jak ten Rok Wiary owocnie przeżyć.

**Regina Pruszyńska**, wiceprzewodnicząca ORRK, przypomniała o nadchodzących wydarzeniach:

- Komisja Episkopatu Polski przyjęła program duszpasterski na lata 2013-2017 „Z Chrystusem, w Chrystusie i przez Chrystusa – od wiary i chrztu do świadectwa”. W kontekście przypadającej w 2016 r. 1050 rocznicy chrztu Polski chodzi o pogłębienie tej łaski chrztu.

- 1 maja przypada pierwsza rocznica beatyfikacji Jana Pawła II,

- 6 czerwca druga rocznica beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki,

- Terminy spotkań ORRK:

\* 29.09.2012 - Rada Programowa ORRK,

\* 24.10.2012 - Spotkanie księży odpowiedzialnych za ruchy,

\* 17.11.2012 – Spotkanie plenarne ORRK

W trakcie spotkania plenarnego zostały przeprowadzone wybory do Rady Programowej ORRK. Skład nowo wybranej Rady podajemy poniżej.

Spotkanie zakończyło się Eucharystią w kościele św. Stanisława Kostki. Homilię wygłosił ks. Roberto Saltini. Wspominając pewną rozmowę z młodym człowiekiem w trakcie jazdy pociągiem, pokazał jak wielki zamęt w głowach mają młodzi ludzie i jak bardzo powinniśmy być miłośni, pomocni dla młodych, aby odnaleźli oni swoją drogę życia. Barbara Jaworowska

### **Skład nowo wybranej Rady Programowej ORRK**

Podczas Zebrania Plenarnego ORRK w dniu 21 kwietnia 2012 roku wybrana została nowa Rada Programowa Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich. W jej skład weszli:

- ks. Marek Andrzejuk, Ruch Światło-Życie
- Piotr Stelmach, Odnowa w Duchu Świętym
- o. Włodzimierz Tochmański OCD, Świecki Zakon Karmelitów Bosych
- Anna Maria Kolberg, DRRK Diecezji Pelplińskiej
- o. Arkadiusz Sosna, Ruch Szentszacki
- Teresa Bazyłko-Boratyn, Legion Maryi
- s. Danuta Pusty USJK, Eucharystyczny Ruch Młodych
- Jerzy Grzybowski, Spotkania Małżeńskie
- Henryk Koch, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”
- Krzysztof Ziolkowski, Klub Inteligencji Katolickiej w Warszawie
- Zbigniew Słup, Wspólnota "Chemin Neuf"
- Jarosław Sroka, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza"
- Jolanta Łubkowska, Polski Związek Kobiet Katolickich
- Barbara Dziewulska, Katolickie Stowarzyszenie Kolejarzy Polskich

Nowo wybranym członkom Rady Programowej ORRK życzymy owocnej pracy oraz dużo światła Ducha Świętego. Pierwsze spotkanie nowo wybranej Rady odbędzie się 29 września br.

\* \* \* \* \*

Prof. Adam Biela, KUL

## **Patriotyzm w kontekście jubileuszu ks. Piotra Skargi (1536-1612). Aktualność na dzień dzisiejszy**

W 1612 r. zmarł o. jezuita Piotr Skarga - jeden z największych patriotów, jakich miała I Rzeczpospolita. Z dzieł pisanych pozostawił on po sobie *Kazania sejmowe*, które są w dziejach literatury polskiej największym arcydziełem (Chrzanowski, 1982) – nawołującym w imię Boga do ratowania ojczyzny. Autor *Kazań sejmowych* pozostawił po sobie oprócz pomnika literackiego, oratorskiego, kaznodziejskiego – również inne pomniki, które przetrwały cztery wieki dzielące nas od jego śmierci. Postarajmy się przyjrzeć tym pomnikom, których trwałość cementowana jest bezinteresowną miłością wobec ziemskiej ojczyzny, mając swoje głębokie korzenie w moralności chrześcijańskiej.

W jubileuszowych refleksjach nad dziełami umysłu, serca i praktycznej działalności ks. Piotra Skargi zwrócimy uwagę nie tylko na treści dzieł jego życia, lecz również zastanowimy się nad przesłaniem tych dzieł dla nas na dzień dzisiejszy.

### **1. Ks. Piotr Skarga i jego dokonania o znaczeniu psychologiczno-historycznym**

Po gruntownie odbytych studiach filozoficznych w Krakowie oraz teologicznych we Lwowie, przyjął święcenia kapłańskie, a następnie wstąpił do zakonu jezuitów w Rzymie. Był człowiekiem o nieprzeciętnych zdolnościach oratoryjno-kaznodziejskich, literackich, duszpasterskich, organizatorskich oraz dyplomatycznych. Wobec działalności ks. Piotra Skargi można powiedzieć, że miała ona bardzo mocny fundament psychologiczny, wynikający z bardzo dobrego rozeznania mentalności oraz wartości i potrzeb psychicznych ludzi swojej epoki. Dzięki tak trwałemu fundamentowi psychologicznemu dzieła życia tego polskiego jezuita nabrały cech pomników historycznych, które weszły do historii Polski, jak i do historii powszechnej.

### **1.1. Zasługi ks. Piotra Skargi dla organizacji szkolnictwa średniego i wyższego**

Na podkreślenie zasługują dzieła o. Piotra Skargi dla historii szkolnictwa tej części Europy, która należała do Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dzięki jego pracom organizatorskim zostały założone lub rozwinięte cztery kolegia jezuickie na obszarze całej monarchii Jagiellonów, a mianowicie w Poznaniu, Połocku, Rydze oraz Darpacie. Ukoronowaniem zaś jego prac organizatorskich w obszarze szkolnictwa było ustanowienie w 1578 r. aktem fundacyjnym Króla Stefana Batorego – Akademii Wileńskiej, zatwierdzonym w 1579 r. przez papieża Grzegorza XIII, która dała początek Uniwersytetowi Wileńskiemu. Została ona utworzona z przekształcenia działającego w Wilnie od 1570 kolegium jezuickiego. Powstanie tej drugiej w Rzeczypospolitej wyższej uczelni było dziełem pomnikowym dla rozwoju życia akademickiego i nauki w Jagiellońskiej Wspólnocie Narodów - jak nazywano państwo stworzone przez dynastię Jagiellonów. Twórcą tego pomnika nauki był o. Piotr Skarga, który był jej pierwszym rektorem (1579-1584). Akademia Wileńska powstała jako uczelnia mająca trzy wydziały: teologia, filozofia i sztuk wyzwolonych.

Uczelnia ta aż do powstania listopadowego przeżywała jeden z największych okresów swojej świetności i była najsilniejszą pod względem naukowym uczelnią polską. Do najbardziej znanych uczonych tego okresu związanych z Uniwersytetem należą: Wawrzyniec Gucewicz, Jan Śniadecki, Jędrzej Śniadecki, Hieronim Stroynowski, Franciszek Narwojsz, Joachim Lelewel, Michał Oczapowski, Szymon Dowkont i Joseph Frank – syn Johanna. W tym czasie na uczelni studiowało też dwóch najbardziej znanych polskich poetów romantycznych: Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki. Po upadku powstania w 1832 roku car Mikołaj I nakazał całkowitą likwidację uczelni, jako surową represję za udział w nim wielu profesorów i studentów. Większość majątku zlikwidowanego uniwersytetu przeznaczono na uposażenie powołanego w 1834 roku Uniwersytetu Kijowskiego. Na bazie zlikwidowanego uniwersyteckiego Wydziału Teologicznego powołano w Petersburgu Akademię Duchowną. Ta wyższa szkoła teologiczna, istniejąca w latach 1842-1918, kształciła polskich duchownych katolickich ze wszystkich obszarów Cesarstwa Rosyjskiego. Jej słuchaczami byli m.in. tacy polscy księża jak: Zygmunt Szczęsny Feliński (późniejszy abp-metropolita warszawski zesłany na Syberię przez cara, kanonizowany w 2009 r.), ksiądz Ignacy Skorupka (poległy w 1920 r. w wojnie polsko-bolszewickiej) i ksiądz Stefan Denisewicz związany ze Smoleńskiem i Mohylewem. Długoletnim rektorem (1842-1855) był Ignacy Hołowiński, oraz Szymon Marcin Kozłowski (od 1877; doktor honoris causa tej Akademii). Jej ostatnim rektorem był ks. Idzi Radziszewski (1914-1918) założyciel Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który przewiózł pociągiem z Petersburga do Lublina bezcenny księgozbiór biblioteczny pamiętający ks. Piotra Skargę. Zbiór ten był kapitałem intelektualnym pozwalającym założyć oraz inaugurować rok akademicki na KUL jako na pierwszym polskim uniwersytecie w odrodzonej po rozbiorach II Rzeczypospolitej – w niespełna miesiąc po ogłoszeniu niepodległości Polski (11.11.1918 – 8.12.1918).

### **1.2. Ks. Piotr Skarga jako organizator infrastruktury dla działalności charytatywnej**

Swoje powołanie zakonne i kapłańskie o. Piotr Skarga realizował nie tylko przez działalność duszpasterską, z której zasłynął jako wybitny duszpasterz Litwy i Białorusi. Po przybyciu do Krakowa dał się poznać jako utalentowany organizator infrastruktury dla działalności charytatywnej na rzecz uboższej ludności miejskiej. Działalność tę traktował jako istotne dopełnienie swojej misji duszpastersko-kaznodziejskiej. Z jego inicjatywy powstał w Krakowie Bank Pobożny - dla ochrony ludzi przed lichwą, oraz Arcybractwo Miłosierdzia (istniejące do dnia dzisiejszego w Krakowie) dysponujące budynkami jako zapleczem organizacyjnym dla działalności charytatywnej. Trzecią z jego inicjatyw na rzecz mieszczan krakowskich było założenie lombardu dla ubogich, będącego pierwowzorem nowego typu instytucji charytatywnej w XVI-wiecznej Polsce. Warto by przyrzeć się tym wzorcom i zastanowić, czy obecnie niektóre z tych inspiracji nie okazałyby się przydatne w wielu miastach polskich jako inicjatywy parafialne, zwłaszcza w regionach wielkiego bezrobocia.

### **1.3. Udział ks. Piotra Skargi w życiu politycznym**

Zgodnie z charyzmatem założyciela swojego zakonu św. Ignacego Loyoli, o. Piotr Skarga włączył się w nurt życia politycznego w swojej ojczyźnie. Król Zygmunt III Waza wnet po swoim

wstąpieniu na tron polski, powołał w 1588 r. o. Piotra Skargę na swojego nadwornego kaznodzieję, i przez 24 lata wygłaszał kazania na nabożeństwach sejmowych (w czasie osiemnastu kolejnych sejmów). Król cenił o. Skargę za jego cechy osobowości oraz niezrównany talent krasomówczy. Znane są również bardzo pozytywne opinie innych znakomitych kaznodziejów współczesnych o Skardze na temat jego talentu oratorsko-kaznodziejskiego. Przykładem jest o. Fabian Birkowski, który mówi o tym, jak o. Skarga wymową swoją "oświecał" słuchaczy w czasie nabożeństw w kościele św. Jana w Warszawie (Chrzanowski, 1982, s. X). Jeśli chodzi o poglądy polityczne o. Skarga stał się zwolennikiem ograniczonej władzy Sejmu i zwiększenia władzy królewskiej. Piętnował wady polskich magnatów i szlachty, gdyż w nich widział przyczyny upadku Rzeczypospolitej. Królowi Zygmuntovi III Wazie, natomiast, zdecydowanie odradzał przyjęcie korony szwedzkiej widząc w tym profetycznie przyczynę nieszczęść dla Rzeczypospolitej, co niestety wkrótce sprawdziło się, gdy nastąpił „potop” szwedzki.

#### **1.4. Ks. Piotr Skarga jako współtwórca Unii Brzeskiej**

O. Piotr Skarga jako wpływowy jezuita i nadworny kaznodzieja, jest uważany za współtwórcę Unii Brzeskiej - wydarzenia o charakterze ekumenicznym i politycznym zarazem - które miało miejsce za czasów panowania Zygmunta III Wazy na synodzie w Brześciu Litewskim (1596 r.). Na mocy postanowienia Unii Brzeskiej część hierarchii Kościoła prawosławnego na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów uznała zwierzchnictwo papieża, przy zachowaniu swojego obrządku liturgicznego oraz porządku dyscyplinarnego. W historii Kościoła rzymsko-katolickiego unia brzeska uważana jest za największą i najważniejszą, po unii florenckiej (1439), próbę odbudowy jedności Kościoła. W historii Rzeczypospolitej unia brzeska była próbą likwidacji upośledzenia prawnego, społecznego i kulturalnego Kościoła prawosławnego oraz zagwarantowania równorzędnego miejsca z Kościołem rzymsko-katolickim.

Właśnie w tym wiekopomnym dziele historycznym o znaczeniu ekumenicznym, politycznym, prawnym, społecznym i kulturowym współuczestniczył o. Piotr Skarga.

#### **1.5. Twórczość literacka ks. Piotra Skargi**

Twórczość literacka o. Piotra Skargi jest ściśle związana z jego pracą duszpasterską, a zwłaszcza z kaznodziejską, oraz z jego działalnością w życiu publicznym (politycznym, parlamentarnym, ekumenicznym, charytatywnym). Stanowi ona psychologiczne dopełnienie działalności praktycznej - żyjącego pełnią swojego zakonnego powołania jezuita II połowy XVI wieku i pierwszych dwóch dekad XVII wieku w Rzeczypospolitej Obojga Narodów jako państwie wielonarodowym i wielowyznaniowym - kiedy miała miejsce kontrreformacja. Stąd też forma literacka twórczości o. Skargi ma charakter kazań, żywotów świętych, polemik wyznaniowych (głównie z arianami i kalwinami) oraz relacji i refleksji nad wydarzeniami politycznymi i międzywyznaniowymi, w których osobiście uczestniczył. Źródłem jego pisarstwa była psychologiczna potrzeba ekspresji słownej oraz systematyzacji myślowej rzeczywistości społecznej, politycznej i wyznaniowej, której była aktywnym uczestnikiem. Twórczość literacka pomagała o. Skardze w wytyczaniu linii psychologicznej jego działalności publicznej.

Do głównych dzieł literackich o. Piotra Skargi należą przede wszystkim dwa jego utwory o charakterze pomników polskiego języka literackiego: *Żywoty świętych* (I wydanie Wilno 1579) oraz *Kazania sejmowe* (I wydanie Kraków, 1597).

Od chwili wydania, niezwykłą poczytalnością aż do połowy XX wieku, cieszyły się właśnie *Żywoty świętych*. Książkę tę można prawdopodobnie uznać za *polską książkę wszech czasów*, w przeliczeniu na procent ludności polskiej, który ją przeczytał. Jej osiem wydań ukazało się jeszcze za życia autora. Najwięcej, bo kilkanaście jej wydań było w XIX w., kiedy to w okresie zaborów pokolenia polskich dzieci uczyły się w swoich rodzinach czytać po polsku z *Żywotów świętych* o. Piotra Skargi. Rola historyczna, patriotyczna, edukacyjna, moralna i religijna tego wiekopomnego dzieła o. Skargi jest nie do przecenienia. *Żywotami świętych* zainteresowali się również nasi południowi sąsiedzi, którzy swój przekład czeski wydali już w Pradze w 1640 r.

Najbardziej znanym i cenionym utworem o. Piotra Skargi są jego *Kazania sejmowe*. Niestety odwrotnie niż *Życiorysy świętych* - *Kazania sejmowe* nie zostały docenione za życia ich autora. Jak wskazuje J. Tazbir (1972), kazania te nigdy nie były w ich pisanej formie wygłoszone. Nigdy też za swojego życia o. Skarga nie wydał ich samodzielnie, lecz zawsze jako dodatek do

innych tekstów. W przeciwieństwie do innych tekstów pisanych tego autora *Kazania sejmowe* nie odbiły się także szerszym echem w ówczesnej opinii publicznej.

Dlaczego tak się stało? Szukając odpowiedzi na to pytanie należałoby wejść głębiej w tajniki duszy ludzkiej. Społeczności ludzkie - jak wiemy m.in. z kart Pisma Świętego - nigdy nie uwielbiały proroków, którzy wytykając ludziom wady namawiali ich do zmiany ich stylu życia, widząc w nich dalekosiężnie przyczynę nieszczęścia, która dotknie nie tylko ich indywidualnie, lecz cały naród.

O. Skarga stylizował tekst swoich kazań na prorocत्वach biblijnych w myśl XVI-wiecznych standardów retorycznych. Stąd więc, *Kazania sejmowe* miały konwencję literacką prorocत्व politycznych. W sposób bezpośredni ich autor wskazuje na wady narodowe, dotyczące polskiej szlachty zakochanej w swojej "złotej wolności szlacheckiej". W sposób niezwykle silny ośmielił się również rzucić w oczy magnatom, że niektórzy z nich nie dbają o szczęście ojczyzny, tylko o potęgę swoich rodów i domów. W Kazaniu *O miłości ku ojczyźnie* Skarga wyraził to następująco (Skarga, 1982, s. 40): *Są drudzy, co mówią: "Co mnie po królestwie i Rzeczypospolitej, kiedy się ja mam źle, a tego nie mam, czego pragnę?" To złodziejskie serce, które z szkodą drugiego chce być bogate! Rób sobie niedostatku, a Pana Boga proś o potrzeby swe, a przestań na swym stanie, a nie bądź utratnikiem i próżnującym, a dla siebie jednego tysiąc tysięcy ludzi, braciej swojej nie gub! Boże aby się takich jako monstrów jakich miało znajdowało, którzy srożej niżli bestyje nieludzkości i krwii rozlani pełni są!*

Tak dosadnie i ekspresyjnie wyrażone wady narodowe o. Skarga nazywa chorobami, do których zalicza m.in. brak miłości ojczyzny, prywatę obywateli, ich niezgodę, niesprawiedliwe prawa oraz grzechy wołające o pomstę do nieba.

Dramaturgia *Kazań sejmowych* ma trzy etapy: 1. wskazanie wad moralnych jako choroby społecznej Rzeczypospolitej; 2. wskazywanie środków zaradczych - leczących; 3. roztaczanie profetycznych wizji upadku Rzeczypospolitej w przypadku niezastosowanie wskazanych środków zaradczych .

Jako środki lecznicze o. Skarga widzi normy moralne, które są swoistymi przykazaniami życia społecznego i politycznego. Wszystkie te zalecenia moralne nasycą on "mądrością potrzebną do rady", co wyraził w tytule swojego pierwszego kazania. W kazaniu tym rozwija on myśl Andrzeja Frycza Modrzewskiego – autora *O poprawie Rzeczypospolitej (De reipublica mundanda)*, iż podstawą szczęścia i potęgi państwa jest życie według zasad moralności chrześcijańskiej. Punktem kulminacyjnym dramaturgii *Kazań sejmowych* jest wizja profetyczna upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów z granicami od Morza Bałtyckiego aż po Morze Czarne - w przypadku, gdy środki zaradcze wyrażone w przykazaniach społecznych nie zostaną zastosowane. W kazaniu ósmym – zamykającym dramaturgię profetyczną – talent kaznodziejski o. Skargi wznosił się zdaniem znawców literatury polskiej (Chrzanowski, 1982) na najwyższe szczyty. Skarga z niesłychaną siłą i odwagą - rzuca w oczy nawet posłom i senatorom "grzechy jawne" wołające o pomstę do nieba, a jednak popełniane bezkarnie. Po tym szczerym i bezlitosnym rachunku sumienia, przepowiada on nieuchronny upadek Rzeczypospolitej, jeśli jej obywatele się nie opamiętają i moralnie nie odrodzą (patrz. *Kazanie ósme*).

Wszystkie myśli i uczucia patriotyczne oraz cała bogata i dynamiczna osobowość o. Skargi skupiły się w tym kazaniu. Są to: wzniosłość i groza, płomienna miłość ojczyzny, oburzenie na jej synów, dramatyczny lęk o jej przyszłość, nadzieja w Miłosierdziu Bożym.

Niestety, te wizje prorocze o. Skargi nie uzyskały uznania w czasie życia autora *Kazań sejmowych*. Utwór ten, jako pomnik polskiego języka literackiego, mający głębokie walory ideowo-polityczne został odkryty dopiero na przełomie XVIII i XIX roku, gdy polityczne prorocत्वach ich autora stały się realnością upadku Rzeczypospolitej. Wizerunek o. Piotra Skargi, jako natchnionego kaznodziei, utrwalił nasi najwybitniejsi poeci okresu romantycznego, przede wszystkim Adam Mickiewicz<sup>1</sup> i Cyprian Kamil Norwid<sup>2</sup>. Dla Jana Matejki wizja profetyczna wyrażona w *Kazaniu*

<sup>1</sup> A. Mickiewicz poświęcił mu cały jeden wykład swego kursu w College de France i nazwał go „prorokiem”.

<sup>2</sup> C. Norwid jest autorem wiersza Na 'Kazanie Skargi' Jana Matejki:

Futurał-na-kapelusz z Pochwą-parasola  
Mówiąc o rzeczach, które by mogły być, gdyby  
Była myśl, serce, ludzie, ludzie i rozum i wola,  
Radzi milczeć, aż fakta urosną na grzyby.

ósmym była natchnieniem malarskim inspirującym namalowanie obrazu *Kazania Skargi* – należącego do Panteonu świętości kultury narodowej.

## 2. Aktualność na dzień dzisiejszy przesłania patriotycznego ks. Piotra Skargi

W kontekście dnia dzisiejszego spróbujmy obecnie spojrzeć na aktualność literackiego i patriotycznego przesłania ks. Piotra Skargi. Spróbujemy odpowiedzieć sobie na pytanie: dla kogo i w jakim zakresie przesłanie to jest dalej aktualne we współczesnym państwie polskim?

Najważniejszym przesłaniem patriotycznym o. Skargi jest przykazanie bezinteresownej służby ojczyźnie jako dobru wspólnemu. Patriotyzm - jego zdaniem - jest nieodłączny od moralności chrześcijańskiej i stąd też miłość ojczyzny jest świętym obowiązkiem i prawem, które sam Bóg zapisał w ludzkich sercach. Jego patriotyzm nie jest tylko pozytywnym uczuciem o charakterze przelotnym, lecz jest postawą konkretnej służby i miłości bliźniego we wspólnocie, której na imię ojczyzna. Swoje przesłanie o. Skarga kierował głównie do obywateli państwa sprawujących władzę, a więc do króla, posłów i senatorów będących reprezentantami klasy rządzącej a więc magnatów i szlachty - zrównanych w prawach w ramach struktur demokratycznych Rzeczypospolitej szlacheckiej, które stanowiły około 40% mieszkańców monarchii. Rzeczpospolita Obojga Narodów była najbardziej demokratycznym państwem w Europie w sensie bezpośredniego lub pośredniego stanowienia mieszkańców o prawach kraju. Przykładowo w Republice Szwajcarskiej uważanej w owym czasie za wzór demokracji, tylko 10% mieszkańców było dopuszczonych do stanowienia prawa.

Obecnie przesłanie to jest zaadresowane nie tylko do posłów i senatorów oraz rządu, lecz do wszystkich dorosłych obywateli, którzy mają czynne i bierne prawo wyborcze i od ich frekwencji wyborczej zależy, jakie rządy w państwie będą sprawowane i jakie prawo będzie stanowione. Co więcej, starsze pokolenie ma obywatelski obowiązek kształtować postawy patriotyczne u dzieci i młodzieży – wychowując ich w domu i w szkole w duchu służby Ojczyźnie. Patriotyzm w rozumieniu o. Skargi nie kojarzy się wcale z nacjonalizmem, lecz z dobrem wspólnym, z troską o drugiego człowieka, z uniwersalizmem mającym swoje korzenie w moralności chrześcijańskiej. Takie rozumienie patriotyzmu było ukształtowane w klimacie monarchii wielonarodowej i wieloreligijnej, jakim była w II połowie XVI wieku - Rzeczpospolita Obojga Narodów.

Należy też podkreślić, że o. Skarga był na wszystkich polach swojej działalności orędownikiem zgody. Nazywał ją zgodą domową. Rozumiał przez nią zgodę najpierw w swojej rodzinie, lecz również zgodę sąsiedzką między rodami szlacheckimi, zgodę między domami magnackimi, zgodę między stanami społecznymi, zgodę między narodowościami. Jako jezuita, należący do awangardy intelektualnej polskiej kontrreformacji, o. Skarga był zdecydowanym przeciwnikiem innowierców (zwłaszcza arian i kalwinów), jednak był on jednocześnie bardzo daleki od namawiania w swoich pismach i kazaniach do stosowania wobec nich jakiegokolwiek przemocy fizycznej czy sankcji karnych.

Był natomiast zwolennikiem polemiki i dyskusji na racjonalne argumenty. Może dzięki takiej postawie historia polskiej reformacji i kontrreformacji uniknęła takich praktyk, jak stopy trybunałów inkwizycji, czy noc św. Bartłomieja w Paryżu (rzeź hugonotów dokonana przez katolików w nocy 23 na 24 sierpnia 1572 r.). Alternatywą dla tego, jak odbywał się "dialog" wyznaniowy na Zachodzie Europy, było uchwalenie na prośbę polskich protestantów aktu konfederacji warszawskiej (28 sierpnia 1573 r.), która w sprawach religijnych pozostawiała i gwarantowała: 1. bezwarunkowy i wieczysty pokój między wszystkimi wyznaniem; 2. szlachcie, mieszczanom i innym ludziom wolnym zagwarantowano pełne równouprawnienie, niezależnie od wyznania w prawie publicznym i prywatnym.

---

Na to Pochwa mu rzecze: "Nie zaprzeczam wcale  
I zrozumieć cię czuję wolę najgorętszą,  
Ale chciej się wywnętrzyć, proszę, Futerał!"  
A Futerał jej na to: "Jakże się wywnętrzę?  
Raczej ty, Pochwo, wynurz z serca, co masz w sobie."  
Ale Pochwa mu na to: "A jakżeż to zrobię?"  
Rzekłszy to, on i ona zacisnęły zęby.  
Skądże Matejce model na otwarte gęby?

Tego rodzaju tradycja mentalna i aksjologiczna jest dalej aktualna i potrzebna Polsce. Aktualna i potrzebna jest jej również i zgoda domowa, o której pisał o. Skarga w swoim kazaniu *O zgodzie domowej* - zwłaszcza w odniesieniu do sporów pomiędzy partiami politycznymi, wywodzącymi się z tego samego pnia ideowego polskiej "Solidarności". O. Skarga wskazywał do czego może doprowadzić niezgoda domowa w państwie i dawał zalecenia zmierzające ku budowaniu zgody. Warto ze wszelkich miar z przestrogi o. Skargi przed niezgodą domową w polskim życiu politycznym z całą pewnością skorzystać – właśnie w imię dobra wspólnego, jaką jest ojczyzna.

Lektura kolejnych kazań sejmowych doprowadza nieodparcie do wniosku, że ich istota moralna, polityczna i psychologiczna jest ponadczasowa. W swojej warstwie historycznej dotyczą one wprowadzenia XVI-wiecznych realiów politycznych Rzeczypospolitej Obojga Narodów, lecz ze względu na swoje ponadczasowe przesłanie znajdują swoją aktualność w Rzeczypospolitej Polskiej, która dokonała obalenia wprowadzenia struktur politycznych i ustrojowych systemu totalitarnego PRL, lecz nie stworzyła jeszcze struktur mentalnych pozwalających na współuczestnictwo obywateli w nowej rzeczywistości.

Narodowi polskiemu potrzebna jest obecnie głęboka odwaga moralna i bezinteresowny patriotyzm na miarę tradycji mentalnej chrześcijańskich korzeni polskiej kultury. Przypominał nam o tym nasz Papież błogosławiony Jan Paweł II, w czasie swoich pielgrzymek do Polski. Obchody jubileuszu 400-lecie śmierci ks. Piotra Skargi wpisują się doskonale w możliwość pogłębienia katechezy narodowej głoszonej przez Papieża – Polaka.

### **3. Od ks. Piotra Skargi do błogosławionego Jana Pawła II**

Ruchy odnowy religijnej mogą odegrać bardzo istotną rolę w pogłębieniu nauczania Jana Pawła II w Polsce. Przydatne w tym mogą być zarówno doświadczenia historyczne związane z dziełami o charakterze pomnikowym o. Piotra Skargi, którego rocznicę śmierci w tym roku obchodzimy, jak również jego twórczość literacka - a zwłaszcza jego *Kazania sejmowe* formułujące patriotyczny program odnowy moralnej państwa opartej na moralności chrześcijańskiej. Z propozycją rekolekcji narodowych przyjeżdżał do nas – swoich rodaków – prorok naszych czasów Jan Paweł II. W sposób bardzo wyraźny, lecz nie bezwarunkowy wyrażał on poparcie dla wejścia Polski w struktury Unii Europejskiej mówiąc o drodze integracji Europy od Unii Lubelskiej (1569) do Unii Europejskiej (2004). Wskazywał on jednocześnie, że podstawą takiej integracji musi być zachowanie chrześcijańskiej tożsamości Europy, podobnie jak było to w przypadku Unii Lubelskiej zawartej pomiędzy Królestwem Polskim a Wielkim Księstwem Litewskim. Polska w tak budowanej Unii Europejskiej miałaby do spełnienia istotną rolę, do czego właśnie mogłyby się przyczynić istniejące w Polsce ruchy odnowy religijnej. Najpierw jednak potrzebna nam jest w Polsce gruntowna odnowa moralna.

Analiza działalności publicznej o. Piotra Skargi, jego dzieł społecznych oraz spuścizny literackiej, która była natchnieniem dla wielu pokoleń Polaków, w tym również dla naszych najwybitniejszych poetów romantycznych (A. Mickiewicza i C. K. Norwida) oraz dla największego z rodu Polaków – Jana Pawła II, wskazuje, że program odnowy moralnej mógłby opierać się na trzech następujących filarach:

1. na zmianie mentalności Polaków poprzez przemianę moralną w zakresie ponoszenia większej współodpowiedzialności za dobro wspólne, którym jest ojczyzna - Polska;

2. na większym i głębszym zakorzenieniu psychologicznym w strukturze wartości i celów życiowych, tworzących tożsamość kulturową i osobowościową - wyrosłą na moralności chrześcijańskiej rozwijającej się przez wieki w kontakcie z innymi tradycjami narodowymi i religijnymi;

3. na edukacji młodzieży, postawionej na najwyższym poziomie w celu przekazania jej wartości wiary, kultury i nauki, tak żeby mogła ona pogłębiać wiarę swoich ojców, tworzyć kulturę polską w nowych warunkach politycznych i rozwijać naukę i gospodarkę polską, pracując w Polsce po ukończeniu swojej edukacji – bez konieczności szukania zatrudnienia za granicą.

Jan Paweł II w czasie swoich pielgrzymek do Polski wielokrotnie powoływał się na spuściznę duchową o. Piotra Skargi. Będąc w Krakowie dnia 10 czerwca 1987 roku o swoim związku z o. Piotrem Skargą mówił następująco: *Patrzę na Kraków. Mój Kraków, miasto mojego życia. Miasto naszych dziejów. I powtarzam słowa modlitwy, która codziennie wraca na moje*



wargi: "Boże rządcu i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać..." – słowa wielkiego Piotra Skargi, którego szczątki doczesne spoczywają w krakowskim Kościele Świętych Piotra i Pawła... (Jan Paweł II, 1999, s. 438).

Innym przykładem nawiązywania w sposób bezpośredni do spuścizny literackiej i ideowej ks. Skargi przez Jana Pawła II był jego pobyt w polskim Sejmie i Senacie w dniu 11 czerwca 1999 r., kiedy wyraził się następująco (Jan Paweł II, 1999, s. 1084-1086):

*Pragnę przypomnieć w tym miejscu Kazania Sejmowe ks. Piotra Skargi i jego żarliwe wezwania skierowane do senatorów i posłów I Rzeczypospolitej: "Miejcie wspaniałe i szerokie serce. (...) Nie ciśnijcie ani kurczcie miłości w swoich domach i pojedynkowych pożytkach, nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich! Niech się na lud wszytek z was, gór wysokich, jako rzeka w równe pola wylewa! (...) Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy; bo w niej jego wszystko się dobre (...) zamyka"* (Kazanie drugie, O miłości ku Ojczyźnie).

*Takiej postawy, przenikniętej duchem służby wspólnemu dobru, Kościół oczekuje przede wszystkim od katolików świeckich. Oto cytat z dokumentu Christifideles laici: "Nie mogą oni rezygnować z udziału "w polityce", czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra" (n. 42). Wraz ze wszystkimi ludźmi mają przepajać duchem Ewangelii rzeczywistości ludzkie; wnosząc w ten sposób swój specyficzny wkład w pomnażanie dobra wspólnego. Jest to ich obowiązek sumienia wynikający z chrześcijańskiego powołania.*

*(...) Wydarzenia w Polsce sprzed dziesięciu lat stworzyły historyczną szansę, by kontynent europejski, porzuciwszy ostatecznie ideologiczne bariery, odnalazł drogę ku jedności. Mówiłem o tym wielokrotnie, rozwijając metaforę "dwóch płuc", którymi winna oddychać Europa zespalając w sobie tradycje Wschodu i Zachodu. Zamiast jednak oczekiwanej wspólnoty ducha dostrzegamy nowe podziały i konflikty. Sytuacja ta niesie dla polityków, dla ludzi nauki i kultury i dla wszystkich chrześcijan pilną potrzebę nowych działań służących integracji Europy.*

*(...) Dlatego Kościół przestrzega przed redukowaniem wizji zjednoczonej Europy wyłącznie do jej aspektów ekonomicznych, politycznych oraz przed bezkrytycznym stosunkiem do konsumpcyjnego modelu życia. Nową jedność Europy, jeżeli chcemy, by była ona trwała, winniśmy budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś ukształtowały, z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. Ma to być, bowiem wielka Europejska Wspólnota Ducha. Również w tym miejscu ponawiam mój apel, skierowany do starego kontynentu: "Europo, otwórz drzwi Chrystusowi!"*

*Przy okazji dzisiejszego spotkania pragnę raz jeszcze wyrazić moje uznanie dla podejmowanych konsekwentnie i solidarnie wysiłków, których celem, od chwili odzyskania suwerenności, jest poszukiwanie i utrwalanie należnego i bezpiecznego miejsca Polski w jednoczącej się Europie i świecie. Polska ma pełne prawo, aby uczestniczyć w ogólnym procesie postępu i rozwoju świata, zwłaszcza Europy. Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską. Doświadczenie dziejowe, jakie posiada naród polski, jego bogactwo duchowe i kulturowe mogą skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej, zwłaszcza do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.*

### Literatura

Chrzanowski, J. (1982), *Przedmowa do: Piotra Skargi Czterech Kazań sejmowych*, Lublin: Krajowa Agencja Wydawnicza.

Jan Paweł II (1999), *Przemówienie powitalne na Błoniach w Krakowie dnia 10 czerwca 1987 w: Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków: Znak, s. 434-443.

Jan Paweł II (1999), *Przemówienie Jana Pawła II w polskim Sejmie (11 czerwca 1999) w: Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków: Znak, s. 434-443.

Skarga, P. (1936), *Żywoły świętych*, Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów.

Skarga, P. (1972), *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Skarga, P. (1984), *Cztery kazania sejmowe*, Lublin: Krajowa Agencja Wydawnicza.

## Odpowiedzialni za dom Kościoła i Ojczyzny

Homilia przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Józefa Michalika wygłoszona podczas centralnej Mszy św. z udziałem Episkopatu w uroczystość Najśw. Maryi Panny Królowej Polski na Jasnej Górze, 3 maja 2012 r.

Uroczystość dzisiejsza Najśw. Maryi Panny Królowej Polski przenosi nas i zakorzenia w historię szczególnego związku naszego narodu z Matką Najświętszą. Narodu, który Maryję obrał za swoją duchową Królową i ustami ślubowań króla Jana Kazimierza zobowiązał się do gorliwszego głoszenia czci, szacunku do Niej w całym Narodzie. To dlatego dzisiaj stajemy tu na Jasnej Górze. Dzisiejszy dzień to także rocznica Konstytucji 3 Maja, będącej zrywem ku umocnieniu i wolności Ojczyzny w trudnym momencie jej dziejów, zdradzonej przez własnych Targowiczian i zniszczonej przez Armię Rosyjską, ale Narodu, który w czasach niewoli bezbłędnie u Maryi szukał i zawsze doznawał pomocy.

Umierający Chrystus - jak słyszeliśmy przed chwilą w Ewangelii św. Jana - zebrał wszystkie swe słabnące siły, aby dokonać czegoś niezwykle ważnego, aby związać misję apostołską, zbawczą misję Jana i całego Kościoła ze swoją Matką, którą przecież sam Ojciec Wszechmogący wybrał na Matkę Słowa Bożego.

Tak – Ewangelia i dziś prowadzi nas pod krzyż, aby stać się świadkami wielkiej tajemnicy zbawienia. Jan Apostoł, a w jego osobie cały Kościół, czyli każdy z nas, my wszyscy razem otrzymujemy Matkę. Z boku i przebitego serca Zbawiciela wypłynęła krew i woda symbolizująca sakrament chrztu i Eucharystii, dzięki którym żyje Kościół. Świadcami biernymi są niewiasty i żołnierze, ale testament Jezusa wyznacza w tym momencie rolę czynną dwojgu osobom; to Jan, a wraz z nim zrodzony na krzyżu Kościół ma wziąć Maryję za Matkę, zaś Najśw. Maryja Panna staje się Matką zrodzonego w bólu Kościoła. Chrystus – nowy Adam daje początek nowej duchowej ludzkości, Maryja to nowa Ewa, matka Nowej Ludzkości, która ma zawsze stawać się, być i trwać w związku z Kościołem jako ciałem Chrystusa i sakramentem zbawienia.

A zatem, Bracia i Siostry, nie ma prawdziwego Kościoła bez Jezusa i nie ma prawdziwego Kościoła bez Jego i naszej Matki.

Pamiętajmy jednak, że Kościół to wspólnota ludzi ochrzczonych i wierzących, ludzi żyjących słowem Bożym i stosujących się do wskazań Ewangelii. Wyznawcy Chrystusa starają się znać swego Założyciela, uważają Go za Mistrza i Nauczyciela, bo wierzą, że tylko w ten sposób kroczą drogą zbawienia.

Nie na darmo wysłuchaliśmy przed chwilą ważnych słów, sam Bóg *uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów* (Kol 1, 13). To nie obietnica, to już się dokonało. Już jesteśmy uwolnieni spod władzy ciemności, spod władzy Szatana, już jesteśmy w królestwie Chrystusa, już mamy odpuszczone grzechy skoro jesteśmy prawdziwie członkami Kościoła. A królowanie z Chrystusem to przecież nie przywileje władzy, nie dyktat przekonań, nawet nie siłą narzucane przykazania Boże, ale świadectwo życia, pokorna, codzienna służba, wypełnianie woli Bożej, ale także wytrwanie w prześladowaniach, wierność Chrystusowej Ewangelii i Kościołowi aż do końca, to miłość nieprzyjaciół. Miłość, przebaczenie, nigdy nienawiść.

Dobrze pamiętamy cudowne rozmnożenie chleba opisane w Ewangelii św. Jana, kiedy Pan Jezus pięcioma chlebami i dwoma rybami nakarmił pięć tysięcy mężczyzn. Wdzięczni ludzie, kiedy spostrzegli, jaki to cud uczynił Jezus chcą Go porwać, aby obwołać królem, ale On wyraźnie tego nie chce, *sam usuwa się na górę* (J 6, 15). Wyraźnie też potwierdzi przed Piłatem, że: *królestwo moje nie jest z tego świata*, (J 18, 36), ono *jest pośród was* (Łk 17, 21), już teraz się realizuje w sercach ludzi pokornych, ubogich, prostolinijnych jak serce dziecka (por. Mk 10, 14nn), a zatem posłusznych Bogu, Kościołowi i jego Pasterzom. Tu tkwi prawdziwe królestwo Chrystusowe. Takiego królestwa pragnie Chrystus Król.

Już dzisiaj trzeba podejmować trudy, prace, a nawet znosić niekiedy prześladowania dla Królestwa Bożego, przeciwstawiać się złu, wprowadzać ład Boży między ludźmi i narodami, aby na sposób Boży czynić sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1,28). W realizowaniu tego zadania potrzebne jest pełne zaangażowanie człowieka i całej społeczności, bo w pojedynkę niewiele się

działa, potrzebne jest oparcie na silnym fundamencie Bożych przykazań i zaleceń Ewangelii. A wśród tych zaleceń jest przecież i ta przestroga: *Beze mnie nic uczynić nie możecie* (J 15,5). Trzeba więc odważnie prosić, modlić się do Chrystusa we wszystkich sytuacjach. Św. Jan od Krzyża, wielki mistyk hiszpański, stwierdzał, że *człowiek otrzymuje od Boga tyle, ile się od Niego spodziewa*. A zatem miejmy ufność, spodziewajmy się wiele, jak najwięcej i prośmy Pana w każdej sprawie. Papież Benedykt XVI przed kilkoma dniami przypomniał, że bez modlitwy grozi nam uduszenie się w codziennych sprawach.

W dzisiejszych czasach może się zrodzić pytanie – dlaczego Kościół w Polsce i dlaczego nasz naród, który przecież wierzy i kocha Chrystusa, uznając Go za jedynego Zbawiciela i Pośrednika przed Bogiem, wybrał sobie ustami króla Jana Kazimierza Maryję za królową? Dlaczego od przyjęcia chrztu przed ponad 1000 lat Polacy w szczególny sposób oddawali i oddają cześć Maryi? Dlaczego pierwszą pieśnią – hymnem była pieśń „Bogarodzica Dziewica”, którą od czasów św. Wojciecha zagrzewali się nasi rodacy do walki?

Może dlatego, że dobrze wsłuchali się w słowa Jezusa, w które i my dziś chcemy się wsłuchać: *Oto Matka twoja*. A może dlatego, że uwierzyli, że gdzie jest Matka takiego Syna, gdzie jest Oblubienica Ducha Świętego i umiłowana Córa Ojca, tam jest prawdziwa wiara, która rozwija w pełni rozum i rozwija uczucia każdego człowieka. A może był to jakiś szczególny wyraz pokornej wiary w relacji do wszechmocy i wielkości Boga, który zniżył się do ludzi, wybrał na pośredniczkę swojej zbawczej woli człowieka – Maryję, Matkę Syna i Odkupiciela? Czyż nie wypadało, aby i człowiek, i Kościół cały poszedł drogą Bożego zaufania i Bożej miłości do Maryi? *Oto Matka twoja*, która cię ustrzeże, podtrzyma, obroni.

Drodzy Rodacy w Kraju i poza granicami Ojczyzny, zachowajmy pamięć o Maryi Matce i Królowej, której dzisiaj oddajemy wszyscy hołd na Jasnej Górze. Mimo oddalenia, oddalenia przestrzennego czy duchowego, niech każdy wierzący Polak odbywa pielgrzymkę do tego pierwszego sanktuarium Królowej Polski, Patronki naszej, Matki Chrystusa. To spotkanie to okazja dziękczynienia za dary i łaski przez Nią uproszone, dziękczynienie za opiekę nad każdym z nas i naszym narodem, który aż po dzień dzisiejszy nie utracił godności, skoro zachował wiarę. To okazja przeproszenia za grzechy i słabości, za niewierność małą i wielką, a jednocześnie to spotkanie niech nam pozwoli zaczerpnąć ufności, że w konfrontacji ze współczesnymi trudnościami nie jesteśmy sami, że przetrwamy pod krzyżem historii, skoro pod krzyżem Chrystusa wytrwała aż do końca nasza Królowa i Matka.

Na Jasnej Górze staje dziś Kościół w Polsce, z ufnością patrząc w przyszłość. Mimo wszystko, Bracia i Siostry, stajemy z ufnością, bo nasza siła nie od nas pochodzi. Wiemy, komu zawierzyliśmy i wiemy, że wytrwać trzeba aż do końca. Wiemy, że zawsze, nawet w czasach zakłamania, prawda zwycięża. Sługa Boże Kardynał Stefan Wyszyński powtarzał, że aby głosić kłamstwa i ideologie fałszu potrzebne są całe systemy, żeby głosić prawdę wystarczy jeden człowiek.

Dzisiaj Jasna Góra modli się za Ojczyznę, ale i upamiętnia ofiary spod Katynia i Smoleńska, są tu Rodziny wielu ofiar, aby modlitwą wesprzeć zmarłych, stanąć przed Bogiem z prośbą o miłosierdzie dla zmarłych i o to, aby ich nagła, niespodziewana śmierć nie poszła na marne, aby spełniła w odwiecznych planach Bożych swą rolę. Już dzisiaj przecież stała się symbolem i znakiem niezwykle wymownym, potrzebnym i uzdrawiającym nasze myślenie. Byli ludźmi różnych przekonań, różnych przynależności, ale razem jechali uczcić ofiary morderstwa w Katyniu, wypełniali swoją misję i posługę, służyli Polsce. Przed sądem Sprawiedliwego Sędziego stanęli nagle, bez przygotowania, ale ten Sędzia to Ojciec, Ojciec najlepszy, który dla wszystkich ma otwarte serce. Ma też otwarte dłonie dla synów marnotrawnych, do których my żyjący przede wszystkim powinniśmy się zawsze zaliczać.

Czyż nie marnotrawimy dziedzictwa wiary, skoro w tej naszej chrześcijańskiej, w zdecydowanej większości ochrzczonej Polsce tyle jest kłamstwa i prywaty, zamiast służby Ojczyźnie, zamiast służby i troski o jej przyszłość.

W roku Księdza Piotra Skargi warto przypomnieć jego przestrozę, że jeśli okręt tonie, to nie na miejscu jest troska o własne walizki i tobołki, okręt trzeba ratować.

Wśród rozgardiaszu rozgrywek partyjnych, wśród zastępczych tematów tak bardzo krzykliwych i systematycznie nagłaśnianych ataków na Kościół i duchowieństwo czekamy na wielkich mężów stanu i odważnych publicystów, którzy będą mieli odwagę wytyczać trudne,

konieczne programy ponadpartyjne, zatroszczyć się o dobro wspólne, którzy zaczną wołać i krzyczeć w sprawie bezrobotnych i słabych, w sprawie pomocy i opieki nad chorymi, którzy zadrżą i wreszcie usłyszą wołanie dziejów, że Polska wymiera, bo wymiera miłość do dziecka i starca, dla którego tak często nie ma już miejsca w pędzącej jedynie za zarobkiem rodzinie. Dramat rozbitych rodzin, niekiedy z powodu emigracji, a niekiedy z racji źle rozumianej tolerancji relatywizmu moralnego woła o pomstę do nieba, bo jakże często wiąże się to z krzywdą pozbawionego miłości obojga rodziców dziecka. Czesław Miłosz w czasie odbioru nagrody Nobla w Sztokholmie przestrzegał, że "niewyznane i niepotępione publicznie występki przeciwko prawom ludzkim są trucizną, która działa powoli i zamiast przyjaźni stwarza nienawiść między narodami i ludźmi". A zatem jakże bardzo potrzebna jest wierność prawdzie, nawet trudnej prawdzie.

Zemścić się musi na wszystkich polityka atakująca etykę i kulturę chrześcijańskich zachowań, wypracowanych przez pokolenia polskiej tradycji, którą trzeba za wszelką cenę przywrócić, jeśli chcemy, aby słowo Polak budziło zaufanie i szacunek w naszych ustach, a także wśród poważnych ludzi Europy i świata.

Z jakim zażenowaniem i wstydem obserwujemy zachowanie niektórych parlamentarzystów, którzy epatują podobnych sobie językiem brutalnej nienawiści, dając dowód braku kultury i złego wychowania. Niedopuszczalna jest też w państwie i narodzie o należytym poziomie kultury agresja słowna na wybranych przez naród najwyższych przedstawicieli.

**Na szczęście budzi się drugi obieg kultury i dojrzałości politycznej, który wchodzi w Naród i powoli, ale wyraźnie ujawnia coraz liczniejszych twórców i publicystów w wielu sektorach życia społecznego. Na szczęście są też ludzie na wszystkich stanowiskach i we wszystkich miejscach naszej Ojczyzny, którzy wyżej stawiają sumienie niż interes własny. Kościół jest naszym domem, domem jest także Ojczyzna, w której było i jest miejsce dla wszystkich, ale wszyscy mamy wobec niego nasze zobowiązania.**

Obserwatorzy współczesnej Europy zauważają tak głębokie przemiany w zachowaniu, myśleniu i życiu ludzi oraz społeczeństw, że dochodzą do wniosku, iż na naszych oczach umiera chrześcijańska cywilizacja, a z nią umiera kultura europejska, nie wiara - cywilizacja, styl. *Doszło - jak piszą - do skolonizowania mentalności współczesnych chrześcijan przez kulturę laicką* (Grzegorz Górny, Fronda 62, 2012, 212). Brak jest i wśród nas samych, wśród chrześcijan pogłębionej tożsamości i wiedzy na temat Kościoła. Jakże często słyszymy od samych katolików, że Kościół powinien zrobić to lub tamto, czyli że Kościół to „oni”: biskupi, może księża, a nie „my”. Nie utożsamiamy się z Kościołem, który przecież stanowimy wszyscy, razem w jedności, w zjednoczeniu z Chrystusem.

**I to jest dziś najpilniejsze zadanie, wszyscy mamy poczuć się Kościołem, poczuć się odpowiedzialni za wiarę i życie z wiary wszędzie, gdzie jesteśmy. Człowiek wierzący nie może dać się zepchnąć na boczny tor, bo takiego nie ma.** A przecież bez tej wewnętrznej intymnej więzi łączącej z Chrystusem, chrześcijanin traci to, co najważniejsze. W chwili próby prawdziwy chrześcijanin pyta sam siebie „jak na moim miejscu postąpiłby Chrystus?”, podejmując jakąkolwiek decyzję.

Dziś w Polsce nie boimy się śmierci z racji wyznawanej wiary, ani nawet nie grozi nam utrata stanowiska, ale przeraża nas i paraliżuje drwina kolegi, uśmiezek sąsiada czy zmarszczone brwi przełożonych w pracy. Nie brak też zresztą i jawnych ataków czy fałszywych oskarżeń na Kościół, czyli na nas wszystkich. Nie brak też społecznej, jawnej nieuczciwości, którą tolerujemy, wobec której milczymy. Potrzebna jest zatem nowa odwaga wiary i nasza wspólna powszechna reakcja, która stanie się świadectwem wierności prawdzie.

### **Co zatem czynić?**

**Na obecnym etapie odpowiedzialności za Ojczyznę i za Kościół, który jest naszym domem trzeba utrzymać nasze stare tradycje chrześcijańskie, realizować je i nasycać wiarą Ewangelii, z której wyrosły. Jednocześnie trzeba budować nowe struktury i wspólnoty lokalne, promować i włączać się w ruchy i stowarzyszenia katolickie. W każdej parafii - w każdej! - może i powinna powstać grupa ludzi tworzących Akcję Katolicką, grupa ludzi wrażliwych na słabych, biednych, a także na tych oddalonych od Kościoła. To przecież nadchodzi czas nowej ewangelizacji. O nich także trzeba pamiętać. Trzeba tworzyć i pomnażać grupy modlitewne, młodzieżową oazę i KSM. Kryzys polskiej rodziny woła dziś o grupy Domowego Kościoła, Equipy Notre Dame lub inne stowarzyszenia, które pozwolą**

odkryć i zrozumieć, czym naprawdę może być miłość sakramentalnego małżeństwa. Kościół będzie żył i rozwijał się tam, gdzie kwitnie modlitwa, gdzie ludzie uznają grzech i pokonują go w sakramencie pokuty. Kościół dziś ożywiają i dynamizują wspólnoty charyzmatyczne, Droga Neokatechumenalna, Focolaryni, Róże Żywego Różańca i wszyscy ludzie żyjący wiarą. Ale rozbijają go, niestety najskuteczniej rozbijają go, rozłamy wewnętrzne, niekiedy udające zatroskanie o jego nowoczesność albo znów pseudopobożne, ale pragnące poprawiać papieża, biskupów, deptać przykazania Boże i kościelne, stają wtedy poza Kościołem.

**Bracia i Siostry, im większy kryzys przechodzi współczesna cywilizacja, nie wiara, ale zewnętrzny jej przejaw, tym większą rolę i siłę może odegrać żywa wiara, czyli taka, która jest spotkaniem z żywym Chrystusem. Dopiero radość z Jego obecności w naszym życiu czyni nas chrześcijanami.** Pascal powtarzał, chrześcijaństwo zawsze zdumiewa tego, kto je poznaje lepiej, głębiej i kto nim żyć potrafi. Niech Maryja, Królowa Polski i Matka nasza, pomoże nam żyć żywą wiarą i prowadzi do bliskości z Chrystusem, do realnej więzi z Bogiem i Zbawicielem naszym. Amen.

\* \* \* \* \*

## Informacje

### **CBOS: procesy sekularyzacyjne zachodzą w Polsce zdecydowanie wolniej niż w Europie**

Procesy sekularyzacyjne zachodzą w Polsce zdecydowanie wolniej niż w krajach Europy Zachodniej - wynika z badań CBOS. Styczniowe badania religijności, zrealizowane we współpracy z Centrum Myśli Jana Pawła II - wzbogacone comiesięcznymi ankietami nt. wiary i praktyk religijnych, pokazują jak religijność Polaków rysuje się w 7 lat po śmierci Jana Pawła II.

Tegoroczne badanie potwierdza, że zdecydowana większość dorosłych Polaków (93%) niezmiennie uznaje się za katolików; wyznawcy innych religii – według własnych deklaracji – stanowią jedynie 1,8% ogółu badanych. W ciągu ostatnich trzech lat wzrósł natomiast dwukrotnie (z 2,1% do 4,2%) odsetek osób, które zaliczają się do grona bezwyznaniowych, ateistów lub agnostyków.

Natomiast jeśli chodzi o deklaracje wiary, zgodnie z marcowymi wynikami, 94% spośród ogółu badanych uważa się za wierzących, z czego co jedenasty (9%) określa swoją wiarę jako głęboką. Tylko co szesnasty ankietowany (6%) twierdzi, że jest niewierzący, w tym jedynie trzech na stu (3%) mówi o całkowitym braku wiary.

Deklaracje dotyczące praktyk religijnych sugerują, że ponad połowa badanych (54%) bierze w nich udział co najmniej raz w tygodniu, w tym 6% praktykuje kilka razy w tygodniu. Niespełna co piąty dorosły Polak (18%) praktykuje średnio jeden lub dwa razy w miesiącu, a tylko nieco większy odsetek badanych (20%) uczestniczy w nabożeństwach religijnych kilka razy w roku. Co dwunasty (8%) w ogóle nie praktykuje.

Przez ponad ćwierć wieku deklaracje zarówno wiary, jak i uczestnictwa w praktykach religijnych nie uległy istotnej zmianie. Obserwowano pewne nieznaczne wahania w tym względzie, związane m.in. z różnymi wydarzeniami w życiu Kościoła – ocenianymi przez społeczeństwo zarówno pozytywnie, jak i negatywnie, jednak ogólny trend polskiej religijności, patrząc z dłuższej perspektywy, pozostaje w miarę stabilny.

Trudno jednak nie zauważyć zarysowującego się w ostatnich latach minimalnego trendu spadkowego grupy regularnie praktykujących religijnie na rzecz tych, którzy czynią to okazjonalnie lub w ogóle nie praktykują.

Od 2005 roku, a więc od czasu śmierci Jana Pawła II, odsetek osób przyznających, że regularnie, a więc minimum raz w tygodniu uczestniczą w praktykach religijnych zmniejszył się z 58% do 52%, wzrosła natomiast liczba tych, którzy uczestniczą w mszach lub nabożeństwach nie częściej niż raz lub dwa razy w miesiącu (wzrost z 34% do 38%) oraz tych, którzy w ogóle nie praktykują (z 9% do 11%).

Jeszcze bardziej wyraźne spadki w zakresie deklarowanej częstości uczestnictwa w praktykach religijnych dotyczą najmłodszych badanych. Od 2005 roku odsetek osób w wieku od 18 do 24 lat praktykujących religijnie co najmniej raz w tygodniu zmniejszył się łącznie o 7 punktów (z 51% do 44%), istotnie wzrosła natomiast (o 5 punktów – z 10% do 15%) liczba

młodych ludzi, którzy – według własnych deklaracji – w ogóle nie uczestniczą w kościelnych obrzędach.

Systematyczne spadki deklaracji regularnego uczęszczania w mszach i nabożeństwach odnotowujemy od 2005 roku również w przypadku osób najlepiej wykształconych (łącznie z 54% do 47%). Podobnie jak w pozostałych omawianych grupach, również w przypadku osób z dyplomem wyższej uczelni, nieznacznie wzrósł w ostatnich latach odsetek praktykujących nieregularnie i w ogóle nieuczestniczących w obrzędach religijnych (łącznie w latach 2005–2011 z 46% do 52%).

Jeżeli chodzi o wielkość miejscowości zamieszkania, niezmiennie najniższy poziom praktyk religijnych prezentują mieszkańcy największych aglomeracji miejskich. Od 2005 roku grupa osób zamieszkujących miasta liczące powyżej 500 tys. ludności, którzy uczestniczą w mszach lub nabożeństwach przynajmniej raz w tygodniu, zmniejszyła się z 40% do 37%, istotnie przybyło natomiast w ogóle niepraktykujących (z 17% do 22%). Mieszkańcy największych polskich miast stanowią jedną z nielicznych grup, w których nad regularnie uczestniczącymi w praktykach religijnych zaczynają w ostatnich latach przeważać praktykujący nieregularnie – kilka lub kilkanaście razy w roku.

Niewielkie zmiany w zakresie praktyk religijnych dotyczą również – uznawanej za ostoję polskiej religijności – wsi. Wprawdzie regularne uczestnictwo w praktykach religijnych nadal jest na wsiach blisko dwukrotnie częstsze niż w największych miastach (62% wobec 37% w 2011 roku), jednak i tutaj od 2005 roku zarysowuje się nieznaczny trend spadkowy, sugerujący zmniejszanie się liczby praktykujących regularnie (z 68% do 62%) na rzecz tych, którzy czynią to raczej okazjonalnie (z 28% do 33%). Co istotne, stabilny i nadal nieznaczny (ok. 5%) jest odsetek mieszkańców wsi, którzy w ogóle nie praktykują religijnie.

Również bardzo stabilne dotychczas deklaracje wiary, w większości omówionych przez nas grup (z wyjątkiem mieszkańców wsi), wskazują na minimalny spadek odsetka osób określających się jako głęboko wierzące i wierzące na rzecz raczej i całkowicie niewierzących. Wprawdzie odnotowane zmiany są niewielkie i dotyczą głównie ludzi młodych i mieszkańców największych miast, jednak również wśród ogółu badanych widoczny jest spadek deklaracji wskazujących na głęboką wiarę (z 12% do 8%) na rzecz niemal dwukrotnego wzrostu odsetka osób określających się jako niewierzące (raczej lub całkowicie) – od 2005 roku łącznie z 4% do 7%.

Mimo, że wskaźniki religijności, zwłaszcza te dotyczące uczestnictwa w mszach i nabożeństwach, nieznacznie, ale systematycznie od kilku lat spadają, to indywidualne poczucie bycia religijnym od trzech lat utrzymuje się na w miarę niezmiennym poziomie.

Niezależnie od uczestnictwa w praktykach religijnych w ocenie własnej religijności przy użyciu skali od 1 do 10, na której 1 oznacza „w ogóle niereligijny(a)”, a 10 – „bardzo religijny(a)”, respondenci wybierają przeważnie punkty centralne, ze wskazaniem na religijność. Podobnie jak w 2009 roku, tylko nieliczni określają siebie jako w ogóle niereligijnych – wskazując na punkty 1 lub 2 (w sumie 6% badanych). Od niereligijnych trzykrotnie liczniejsza okazuje się grupa osób wybierających skrajne punkty na przeciwnym końcu skali (9 i 10) – oznaczające bardzo wysoki poziom religijności (w sumie 16%).

Średnia ocena na dziesięciopunktowej skali autoreligijności (z pominięciem odpowiedzi „trudno powiedzieć”) wyniosła 6,49, co świadczy o tym, że Polacy oceniają siebie wyraźnie częściej jako religijnych niż niereligijnych, i – co ciekawe – w porównaniu z rokiem 2009 oceny te sugerują minimalne umacnianie się przekonania o własnej religijności (średnia ocena na 10-punktowej skali wynosiła w 2009 roku 6,38).

Różnice pomiędzy deklaracjami własnej religijności a poziomem praktyk religijnych potwierdzają umacniające się od kilku lat przekonanie o wierze niekoniecznie zgodnej z doktryną i wskazaniem wyznawanej religii. Po istotnym wzroście odnotowanym w maju 2005 roku dość systematycznie maleje liczba deklaracji wiary zgodnej z nauczaniem Kościoła (spadek o 20 punktów), wzrasta natomiast liczba tych, którzy określają siebie jako wierzących na swój własny sposób (odsetek takich deklaracji zwiększył się od maja 2005 roku o 16 punktów).

Innym wskaźnikiem religijności, który wykazuje dość systematyczny trend spadkowy, jest częstość odmawiania modlitwy. Z deklaracji wynika, że już tylko nieco ponad jedna trzecia spośród ogółu badanych (38%) modli się codziennie, niewiele mniejsza liczebnie grupa (33%) robi to przynajmniej raz w tygodniu, a co dziewiąty badany (11%) mniej więcej raz w miesiącu. Jeden

na dziewięciu respondentów (11%), zgodnie z własnymi deklaracjami, modli się kilka razy w roku, a nieliczni (w sumie 4%) – raz w roku lub rzadziej. Co szesnasty Polak (6%) w ogóle się nie modli.

Jeżeli chodzi o wiarę w Boga, niespełna trzy piąte badanych (56%) stwierdza, że nie ma wątpliwości co do Jego istnienia. Chwile zwątpienia w tym względzie miewa niemal co trzeci ankietywany (30%), natomiast co szesnasty (6%) przyznaje, że tylko czasami wydaje mu się, iż wierzy w Boga. Brak wiary w osobowego Boga, a przekonanie jedynie o istnieniu pewnego rodzaju siły wyższej deklaruje 4% ankietywanych. Nieliczni (2%) nie potrafią ocenić, czy Bóg istnieje, nie wierzą też, że jest sposób, by to sprawdzić.

Zupełny brak wiary w Boga wyraża jedynie dwóch na stu badanych (2%).

Od 1997 roku możemy obserwować nieznaczny spadek niezachwianej wiary w Boga. Od tego czasu przybywa natomiast tych, którzy miewają wątpliwości co do jego istnienia.

Zdecydowana większość badanych (84%, w tym 43% w sposób zdecydowany) przekonana jest także, że Bóg wysłuchuje zanoszonych do niego modlitw, a tylko nieco mniejszy odsetek stanowią ci, którzy sądzą, że dobro wcześniej czy później zawsze zwycięża nad złem (uważa tak 81% badanych, z czego ponad jedna trzecia – 38% – jest o tym zdecydowanie przekonana).

Jeśli natomiast chodzi o wybrane elementy katolicyzmu, zarówno stanowiące jego credo, jak i wywodzące się z tradycyjnych przekazów, to stosunkowo najsilniejsza jest wiara w nieśmiertelność ludzkiej duszy, w sąd ostateczny oraz w cuda, których nie sposób wyjaśnić za pomocą dostępnej wiedzy. Wyraża ją niespełna trzy czwarte badanych (po 71%), w tym mniej więcej jedna trzecia (od 30% do 35%) nie ma w tym względzie żadnych wątpliwości.

Nieco rzadziej Polacy deklarują wiarę w niebo (68%, w tym 33% w sposób zdecydowany), życie pozagrobowe (odpowiednio 66% i 32%), w grzech pierworodny (63% i 32%) czy zmartwychwstanie (63% i 30%). Stosunkowo najbardziej sceptyczni pozostają natomiast, jeżeli chodzi o piekło. Wiarę w jego istnienie deklaruje 56% badanych, w tym tylko jedna czwarta (25%) w sposób zdecydowany.

Silniejsze niż wiara w piekło jest w polskim społeczeństwie, nie wywodząca się z katolicyzmu, wiara w przeznaczenie – istnienie dobrego lub złego losu. Wyraża ją dwie trzecie badanych (66%). Jeśli chodzi o inne, pozakatolickie wierzenia: ponad jedna trzecia (36%) sądzi, że zwierzęta mają duszę, a ponad jedna czwarta (26%) deklaruje wiarę w reinkarnację – wędrówkę dusz. Są to wprawdzie najrzadziej wyrażane przekonania spośród wszystkich, do których ustosunkowywali się respondenci, jednak jak na społeczeństwo, w którym 93% stanowią zdeklarowani katolicy, odsetki wiary w pozakatolickie idee są stosunkowo duże.

Uzyskane wyniki wskazują zatem, z jednej strony, na znaczną selektywność polskich katolików, jeżeli chodzi o akceptację doktryny wyznawanej przez nich religii, z drugiej zaś, na pewien synkretyzm, a więc łączenie elementów różnych tradycji religijnych, w tym również pozachrześcijańskich.

Ostatnie trzy lata przyniosły niejednoznaczne zmiany, jeśli chodzi o jakość wiary Polaków. W ogólnych deklaracjach wyraźnie straciły na znaczeniu niektóre jej pozachrześcijańskie elementy. O 6 punktów procentowych zmniejszył się odsetek osób, które twierdzą, że zwierzęta mają duszę, a o 4 punkty zmalała liczba wierzących w reinkarnację.

Jednocześnie nieznacznie rzadziej niż w 2009 roku składane są obecnie deklaracje wiary w grzech pierworodny (spadek o 5 punktów), w zmartwychwstanie, w życie pozagrobowe, w piekło (3-punktowe spadki), a także w niebo oraz w sąd ostateczny (spadki o 2 punkty). Wzrosła natomiast, po istotnym spadku w 2009 roku, deklarowana wiara w przeznaczenie (wzrost o 5 punktów) oraz w zwycięstwo dobra nad złem (o 4 punkty). Stały trend wzrostowy dotyczy jedynie wiary w cuda, których nie można wyjaśnić za pomocą ludzkiej wiedzy (od 2009 roku wzrost o 3 punkty, a od 1997 roku – o 11 punktów).

Patrząc z perspektywy ostatnich piętnastu lat na inne deklaracje wiary, można mówić o niewielkim co prawda, ale w miarę systematycznym spadku wiary Polaków w grzech pierworodny, sąd ostateczny, życie pozagrobowe, nieśmiertelność ludzkiej duszy, w niebo oraz zmartwychwstanie.

Jak się okazuje, zasady moralne katolicyzmu za najlepsze i wystarczające uznaje jedynie mniej więcej co piąty badany (22%). Jeżeli populację ograniczymy wyłącznie do katolików, odsetek ten jest identyczny. Największą grupę (42%, od 2009 roku wzrost o 5 punktów) stanowią

ci, według których zasady moralne katolicyzmu są słuszne, lecz nie ze wszystkimi się zgadzają, a ponadto sądzą, że te, które są słuszne, człowiekowi nie wystarczają. Jedna czwarta ankietowanych (26%, spadek o 4 punkty) twierdzi natomiast, że wszystkie zasady katolicyzmu są słuszne, jednak wobec skomplikowania życia trzeba je uzupełniać jakimiś innymi normami. Moralność religijną za obcą sobie uznaje 10% badanych (wzrost o 2 punkty), w tym 7% docenia niektóre zasady katolicyzmu. Od 2006 roku zmniejsza się odsetek osób, które moralność ograniczają wyłącznie do zasad katolicyzmu, natomiast nieco wzrasta liczba ceniących moralność katolicką, ale uważających, że jest ona niewystarczająca i należy ją uzupełniać innymi zasadami. Nieznacznie przybywa też tych, którzy bardziej zdecydowanie odzegnują się od zasad moralnych głoszonych przez Kościół katolicki.

Wśród respondentów, którzy określają się jako wierzący na swój własny sposób, zasady moralne katolicyzmu uważa za najlepsze i wystarczające zaledwie co dwunasty (8%), a więc tylko nieco więcej niż w grupie niewierzących (7%).

Wprawdzie siedem lat po śmierci papieża Polaka pamięć o nim jest w polskim społeczeństwie wciąż żywa, a traktowanie go jako autorytet moralny ciągle niemal powszechne, jednak nie ulega wątpliwości, że śmierć Jana Pawła II nie pozostała bez wpływu na jakość wiary i religijność jego rodaków. Od 2005 roku nieznacznie, ale systematycznie maleje odsetek osób regularnie praktykujących religijnie, przybywa natomiast tych, którzy w uroczystościach kościelnych uczestniczą okazjonalnie lub w ogóle nie biorą w nich udziału. Widoczne jest to szczególnie wśród ludzi młodych, mieszkańców największych miast oraz osób z wyższym wykształceniem.

Również w sensie doktrynalnym widać znaczną selektywność i indywidualizację wiary. Uznawanie siebie za wierzącego, a nawet regularne uczestnictwo w praktykach religijnych nie dość, że często nie oznacza akceptacji wielu podstawowych prawd wiary, to nierzadko wiąże się z uznawaniem przekonań niezgodnych z nauczaniem Kościoła katolickiego. Również moralność katolicka traktowana jest zazwyczaj wybiórczo i uznawana za niewystarczającą – nawet przez tych, którzy w swoim przekonaniu postępują zgodnie ze wskazaniem swojego Kościoła.

Mimo wszystko religijność Polaków ciągle pozostaje wyjątkowa na tle większości pozostałych krajów europejskich. Nadal niemal powszechne są deklaracje wiary, a ponad połowa dorosłych mieszkańców naszego kraju przyznaje się do regularnego, przynajmniej cotygodniowego, uczestnictwa w praktykach religijnych. Obchodzenie najważniejszych świąt kościelnych ma niezmiennie przede wszystkim religijny charakter – ciągle dość powszechne jest uczestnictwo w religijnych obrzędach wielkopostnych i wielkanocnych oraz pielęgnowanie świątecznych tradycji. Pod tym względem procesy sekularyzacyjne zachodzą w Polsce zdecydowanie wolniej niż w krajach Europy Zachodniej. (KAI)

\* \* \* \* \*

### **Zakończyła się „Misja Warszawy”, lecz ewangelizacja stolicy trwa**

„Marszem gwiazdzystym dla Jezusa” zakończyła się 22 kwietnia „Misja Warszawy” czyli projekt ewangelizacyjny stolicy. Rok 2012 – jak zapowiadają organizatorzy oraz jeden z inicjatorów przedsięwzięcia kard. Kazimierz Nycz - to jednak dopiero początek „permanentnej ewangelizacji” miasta, a daty jej zakończenia nie da się ustalić.

Celem zainicjowanej w Wielkim Poście nowej inicjatywy ewangelizacyjnej „Misja Warszawy” było ożywienie życia parafialnego i współodpowiedzialności osób świeckich za rozwój lokalnego Kościoła. To także część europejskiej inicjatywy ewangelizacyjnej „Misja w metropolii”, stworzonej przez Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Akcja objęła już 12 miast Europy.

Projekt ewangelizacji stolicy powstał z inicjatywy metropolity warszawskiego kard. Kazimierza Nycza i ordynariusza diecezji warszawsko-praskiej abp. Henryka Hosera. Do jego organizacji zaproszono księży i świeckich przedstawicieli wspólnot Chemin Neuf, Emmanuel, Neokatechumenatu, Odnowy w Duchu Świętym, Wody Życia.

„Trzeba na nowo wpisać sacrum w nową rzeczywistość” – uważa abp Henryk Hoser podkreślając, że nowa ewangelizacja wymaga także znajomości psychologii i wykreowania nowego języka. „Nie mogą to być barokowe kazania, pełne emfazy i odwołujące się do stylu minionych epok” – wskazywał ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej. To musi być codzienny



język, taki, jakim były pisane ewangelie, które w przypowieściach – np. o rządcach czy talentach – posługiwały się realiami zrozumiałymi dla ówczesnych odbiorców.

„Nowa ewangelizacja to zaproszenie do kreatywności, do odejścia od wyeksploatowanych kolein, z których trudno zejść i rozejrzeć się na pobocze” – powiedział abp Hoser podkreślając, że musi to być dzieło całego Kościoła, w którym świeccy stanowią przecież dominującą większość.

Aby rozpropagować akcję, w stolicy rozmieszczono billboardy - na stacjach metra Pole Mokotowskie, Politechnika i Centrum zawisły kolorowe hasła: „Co mam jeszcze zrobić, aby zwrócić twoją uwagę? Jezus”. Treść billboardu zapraszała do skorzystania z serwisu SMS oraz na stronę twórców akcji – organizatorów Przystanku Jezus. Do 30 kwietnia na 1000 monitorach we wszystkich wagonach warszawskiego metra emitowane są spoty z treścią billboardu. Organizatorzy szacują, że materiał ten obejrzy 500 tys. osób.

Ewangelizacja Warszawy to świetny pomysł, ponieważ jest próbą dotarcia do tych, którzy nie wchodzą do świątyni, szukania tych, którzy są daleko lub gdzieś się zagubili – uważa o. Adam Schulz SJ. Przewodniczący Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich ceni w inicjatywie nowe formy głoszenia Dobrej Nowiny, dostosowanej do współczesnego człowieka, poddanego presji nurtów laicyzacyjnych, które w jego ocenie są dotkliwe.

W stolicy akcja realizowana jest w trzech obszarach: w parafiach, w środowisku akademickim i podczas tzw. tygodnia misyjnego. Pierwsze dwa polegają na całorocznej pracy ewangelizacyjnej, dzięki której w stołecznych parafiach mają powstawać nowe lub ożywiać się już istniejące wspólnoty.

Inicjatywa ma na celu ożywienie struktur Kościoła warszawskiego, szczególnie wspólnot akademickich i parafialnych oraz relacji między duszpasterzami a osobami świeckimi w parafii. Parafia ma być bardziej miejscem misyjnym – jej członkowie, korzystając zarówno z kontaktów osobistych, jak i m.in. nowoczesnych mediów, powinni skuteczniej docierać ze Słowem Bożym do osób niewierzących lub niepraktykujących w swojej okolicy.

Ewangelizacja objęła również środowiska akademickie i młodzież. Uczestnicy „Misji Warszawy” w asyście kapłanów odwiedzali akademiki, kluby i puby, nawiązując rozmowy na tematy wiary.

Księża powinni pukać do wszystkich drzwi i to nie tylko podczas kolędy – uważa ks. Bogdan Bartoń. Proboszcz stołecznej katedry pw. św. Jana Chrzciciela uważa, że na tym właśnie powinna polegać współczesna misja ewangelizacyjna. Jego zdaniem proces ewangelizacji Warszawy będzie coraz trudniejszy, bowiem współczesny człowiek coraz mniej myśli o sprawach duchowych: po co żyje, do czego zmierza, co jest ważne. „Żyjemy bardzo powierzchownie. Kto dziś zadaje sobie pytanie, co będzie po śmierci? Kiedyś rozmawiano, dyskutowano, prowadzono ożywione debaty. Teraz już nie, teraz myśli się bardzo naskórkowo: co będzie jutro, kiedy będzie urlop itd.” – ubolewa ks. Bartoń.

Głównymi ośrodkami ewangelizacji Warszawy jest 12 kościołów parafialnych. Już podczas Wielkiego Postu realizowano w nich pięć inicjatyw duszpasterskich, których celem było: pogłębione rozważanie Pisma Świętego poprzez czytanie fragmentów Ewangelii według św. Marka; rozważanie sensu życia poprzez lekturę „Wyznań” św. Augustyna; zachęta częstszego korzystania z sakramentu pokuty, ewangelizacja rodzin i młodzieży m.in. poprzez szereg katechez tematycznych oraz uwrażliwienie wiernych na konieczność większego zaangażowania wobec potrzebujących np. w formie wolontariatu.

Trzecim obszarem ewangelizacji stolicy był tydzień misyjny, który trwał od 15 do 22 kwietnia. Wypełnił go szereg inicjatyw ulicznych: koncertów, happeningów, przedstawień teatralnych, ale także noc otwartych konfesjonałów w 12 stołecznych kościołach. Tydzień misyjny rozpoczął się uroczystą Eucharystią, w niedzielę 15 kwietnia w Parku Moczydło na Woli, przed pomnikiem Jezusa Miłosiernego pod przewodnictwem metropolity warszawskiego kard. Kazimierza Nycza.

### ***Marsz ewangelizatorów***

Musimy pokazywać naszemu kochanemu miastu, że Jezus jest z nami, że życie jest piękne i że warto być chrześcijaninem – powiedział kard. Kazimierz Nycz podczas spotkania wieńczącego "Misję Warszawy" 22 kwietnia. Przed kościołem akademickim św. Anny stanęła scena, na której poszczególne ruchy i wspólnoty katolickie animowały program ewangelizacyjny.

Nad sceną zawisł transparent "Otwórz drzwi Chrystusowi". Plac przed kościołem był szczelnie wypełniony przez młodzież, osoby starsze, rodziny z dziećmi, które wspólnie śpiewały pieśni religijne, tańczyły i słuchały świadectw. Wiele osób wychodziło z pobliskich restauracji i kawiarni, by przyglądać się akcji.

Uczestnicy zgromadzenia na placu przed kościołem wzięli wcześniej udział w "Marszu gwiazdzistym dla Jezusa" - który wyruszył jednocześnie z kościoła św. Aleksandra, św. Augustyna i Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w kierunku placu Zamkowego . - „Marsz dla Jezusa” organizowany jest głównie z myślą o tych, którzy, choć utracili więź z Kościołem lub nigdy jej nie posiadali, szukają sensu życia i trwałych wartości: prawdy, dobra sprawiedliwości – tłumaczył kilka dni wcześniej ks. Andrzej Grefkowicz, koordynator Marszu.

„To co się wydarzyło w tym tygodniu jest zaledwie początkiem” - powiedział kard. Nycz do uczestników spotkania. Jego zdaniem, ewangelizacja Warszawy powinna trwać bez przerwy.

### ***Bez daty końcowej***

Rok 2012 – jak zapowiadają twórcy „Misji Warszawy” to dopiero początek „permanentnej ewangelizacji” stolicy, a daty jej zakończenia nie da się ustalić. Szereg wydarzeń ewangelizacyjnych, trwających aż do połowy maja, odbędzie się na terenie diecezji warszawsko-praskiej. 1 maja odbędzie się m.in. ewangelizacyjny bieg na orientację oraz modlitwy przy kapliczkach, charakterystycznych dla tej dzielnicy Warszawy.

Szansą dla nowej ewangelizacji jest zaangażowanie w nią świeckich, a zaangażowanych w sprawy Kościoła osób są w Polsce dziesiątki tysięcy – uważa bp Grzegorz Ryś, przewodniczący Zespołu KEP ds. Nowej Ewangelizacji. Mówiąc o akcjach ewangelizacyjnych, biskup z Krakowa podkreślił, że ważne jest w nich nastawienie na to, by nie ograniczać się do jednego wydarzenia. – Akcja czy wydarzenie ewangelizacyjne ma być prowokacją, ale najważniejsze pytanie brzmi, co dalej? – podkreśla bp Ryś.

Zgodnie z zapowiedzią kard. Nycza, jeszcze w tym roku w październiku w Warszawie powstanie szkoła liderów nowej ewangelizacji. Podyplomowa, prawdopodobnie dwusemestralna szkoła będzie wykorzystywać doświadczenia różnych grup ewangelizacyjnych i duszpasterskich. Rok później – także w październiku - odbędzie się w stolicy „Dziedziniec ludów” – cykl debat chrześcijan z niewierzącymi, będący odpowiednikiem organizowanego w różnych światowych metropoliach „Dziedzińca pogan”. Są to odbywane z inicjatywy Stolicy Apostolskiej debaty chrześcijan z niewierzącymi. Nad projektem „Dziedzińca ludów”, który odbędzie się w stolicy w dniach 6-8 października pracuje już grupa świeckich i duchownych. (KAI)

### **Nowy Zarząd warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej**

Joanna Świąćicka została wybrana na kolejną dwuletnią kadencję prezesem Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie. Podczas Walnego Zebrania 21 kwietnia br. wybrano także pozostałych członków Zarządu.

Oprócz dr hab. Joanny Świąćickiej do Zarządu wybrani zostali również: Paweł Broszkowski (wiceprezes), dr Piotr M.A. Cywiński, Maryna Czaplńska, prof. Andrzej Friszke, Jakub Kiersnowski (sekretarz), dr Stanisław Latek, Kazimierz Mazan (członek Prezydium), mec. Łukasz Rozdeiczer-Kryszkowski, Krzysztof Sawicki (skarbnik), Paweł Sawicki, Ewa Teleżyńska, Misza Tomaszewski, Marek Zając (wiceprezes), dr Krzysztof Ziolkowski (wiceprezes).

\* \* \* \* \*

## **II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny**

**Maj** – O większą troskę świeckich za parafię zarówno duchową, jak i materialną i o dobrą współpracę z kapłanami.

**Czerwiec** – Za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszki prosimy za młodzież polską, aby trwała przy wartościach chrześcijańskich i patriotycznych.

**Lipiec** – Aby okres wakacji stał się czasem spotkania z Bogiem Stwórcą w stworzeniu.

## **Kalendarz najbliższych spotkań ORRK**

- 29 wrzesień - Rada Programowa ORRK, godz. 10.30
- 24 października – Spotkanie Księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie, Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, godz. 10.30
- 17 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

\* \* \* \* \*

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Barbara Jaworowska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,  
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)